

Sygn. akt VA Ca 33/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski

Protokolant: Małgorzata Szmit

po rozpoznaniu w dniu 7 kwietnia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 października 2020 r., sygn. akt II C 28/19

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. W. kwotę 8100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 33/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 7 stycznia 2019 r., wniesionym (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W., M. W. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kwoty 229.256,04 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie tytułem części nienależnego świadczenia związanego z nieważnością umowy kredytu indeksowanego do CHF z 11 sierpnia 2006 r., wywołaną jej sprzecznością z prawem albo bezskutecznością jej zapisów w rozumieniu przyjętym w art. 385¹ § 1 k.c. Powódka podała, że żądana kwota została obliczona jako różnica między wyrażoną w złotych kwotą otrzymanego kredytu a sumą rat uiszczonych w tej samej walucie w okresie jego spłacania przez powódkę zgodnie z umową. Ponad żądanie główne, powódka występowała z żądaniami ewentualnymi na wypadek uznania, że bezskuteczne w świetle powołanego przepisy były zapisy dotyczące indeksacji kredytu do CHF, w tym zastosowania tabel kursowych przez bank w tej umowie.

Pozwana wnosiła o oddalenie powództwa. Zaprzeczała temu, aby umowa wskazana w pozwie była nieważna w całości, jak też by była bezskuteczna, a tym samym by powódka spełniała świadczenia nienależne z tytułu rat kredytu oraz by mogła żądać zwrotu wpłaconej kwoty w złotych, zwłaszcza że umowa została w całości wykonana. Powoływała się także za narzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z 26 października 2020 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 229.256,04 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 22 stycznia 2019 r. do dnia zapłaty. Za okres wcześniejszy żądanie

co do odsetek zostało oddalone. Sąd Okręgowy zasądził też na rzecz powódki kwotę 11817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące ubiegania się przez powódkę o zawarcie z umowy kredytowej w celu finansowania zakupu własnego domu, udzielania przez pracowników banku informacji o jego warunkach, jak też podpisania przez strony umowy o kredyt na ten cel w dniu 11 sierpnia 2008r. na kwotę 248.675 zł, indeksowanego do CHF, przeliczenia tej kwoty przez bank na CHF według kursu kupna ustalonego w tabeli kursowej banku z dnia wypłacenia kwoty kredytu w siedmiu transzach, a także dotyczące oprocentowania tego kredytu stawką LIBOR z tego okresu i zastosowanych zabezpieczeń na potrzeby jego spłacania przez powoda przez okres 360 miesięcy.

Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że zgodnie z warunkami umowy łączącej stroną, spłacane raty kredytowo-odsetkowe kredytu miały być obliczane przez wskazany okres według harmonogramu przez przeliczenie ich wysokości w CHF na złoty polski według kursu sprzedaży CHF z daty wymagalności każdej z rat określonej w tabeli kursowej banku, zasady sporządzania której nie zostały w tej umowie określone i nie były powódce znane. Sąd Okręgowy opisał okoliczności dotyczące składania przez powódkę wniosku o udzielenie kredytu, jego wypłatę w transzach oraz jego realizowanie przez strony, w tym przez powódkę, która w całości spłaciła ten kredyt do 13 czerwca 2018 r. Ustalono też zostało, że do tej daty powódka regulowała raty zgodnie z umową w złotych i uiściła do tego okresu w tej walucie łącznie kwotę 477.931,04 zł, czyli o kwotę objętą żądaniem pozwu więcej niż wysokość kredytu, która została powódce wypłacona przez bank.

Oceniając znaczenie dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy znalazł podstawy do uwzględnienia żądania głównego. Uznał bowiem, że umowa z 11 sierpnia 2006 r. była nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z powodu jej sprzeczności art. 353¹ i k.c. 69 § 2 pkt 2 Prawa bankowego, jak też sprzeczności jej zapisów dotyczących ustalania rat według kursu sprzedaży określonego w tabeli banku w rozumieniu przyjętym w art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie głównych świadczeń stron umowy, które zostały zapisane w niejasno, z naruszeniem dobrych obyczajów, w sposób rażąco naruszający interesy powódki jako konsumenta podlegających ochronie przewidzianej powołanym przepisem, ze skutkiem niepozwalającym na zastąpienie tych zapisów innymi, lecz uznanie umowy za nieważną. Powódka nie została bowiem właściwie poinformowana o skutkach ryzyka kursowego, które w całości zostało przez bank przerzucone na konsumenta przy podpisaniu umowy, która nie została z powódką indywidualnie uzgodniona. Żądanie oparte art. 58 k.c. w ocenie Sądu Okręgowego, było więc uzasadnione. Istotne znaczenie Sąd Okręgowy przywiązał jednak do niezgodności spornej umowy z art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Według Sądu Okręgowego, w jej treści nie została określona kwota kredytu, który został wypłacony w złotych na podstawie przeliczenia podanej w CHF kwoty według kursu kupna z daty wypłaty tego świadczenia przez bank, w wysokości, która nie została podana nominalnie w umowie zawierającej tylko mechanizm przeliczenia kwoty określonej w CHF na złoty, a tym samym bez określenia w tej umowie właściwej „kwoty kredytu”. Już z tego powodu Sąd Okręgowy dopatrył się nieważności spornej umowy. Z tego powodu w istotnie mniejszym zakresie analizie poddał przesłanki jej abuzowności określone w art. 385¹ § k.c.

Ustalając, że sporna umowa kredytu była nieważna, a tym samym że po stronie powódki powstało roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia w złotych jako nienależnego w rozumieniu przyjętym w art. 410 w zw. z art. 405 k.c., Sąd Okręgowy w całości uwzględnił kwotę objętą żądaniem głównym. Nie znalazł na tle rodzaju tego roszczenia też podstaw do uwzględnienia zarzutu przedawnienia tego roszczenia. Za bezprzedmiotowe tym samym uznał badanie zasadności tych żądań pozwu, które zostały zgłoszone jako ewentualne. O odsetkach orzekł zaś zgodnie z art. 455 k.c., czyli od doręczenia pozwanej odpisu pozwu. Powódka nie wzywała bowiem banku do zapłaty dochodzonej kwoty przez złożeniem pozwu.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy z art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła strona pozwana, która ten wyrok zaskarżyła całości i zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie: art. art. 233 § 1, art. 299 i art. 327 §1pkt 2 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę dowodów w zakresie istotnych okoliczności i dokonanie wadliwych w części ustaleń przyjętych za postawę faktyczną ustalenia nieważności

spornej umowy o oparciu o nietrafnie zastosowane na korzyść powoda, a tym samym naruszenie: art. 58 § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. oraz art. 385¹ § 1 k. i art. 69 prawa bankowego, a ponadto art. 4 ust. 2 Dyrektywy Rady 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich poprzez uznanie spornej umowy za nieważną. Na podstawie tych zarzutów pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki całością kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w celu ponownego jej rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powódka wносиła o jej oddalenie oraz obciążenie pozwanej poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Została bowiem oparta na tego rodzaju zarzutach, które nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Ustalenia Sądu Okręgowego były w zasadzie poprawne i wystarczające do rozstrzygnięcia o zasadności powództwa, które w zaskarżonym zakresie zasługiwało jednak na uwzględnienie, mimo że powódka miała możliwość wyboru umowy o kredyt złotowy albo indeksowany do CHF, na tyle jednak, na ile pozwalał jej na to stan zdolności kredytowej, ocenianej jednak wyłącznie przez bank, tyle że w relacji do oczekiwanej wysokości kredytu na znany cel bankowi, którego pracownicy w ogólnym tylko, lecz niewystarczającym wymiarze, zwłaszcza pod kątem zapisów zawartych w powołanej Dyrektywie 93/13 i sposobie jej stosowania w znanym orzecznictwie TSUE, informowali powódkę o ryzyku kursowym, którego nie przejmował na siebie jednak bank oraz o jego wpływie na notowania kursowe CHF i pośrednio na wysokość rat kredytowych, które były od tego uzależnione, zwłaszcza w zakresie dotyczącym bardziej niekorzystnych notowań kursowych przyjmowanych przez bank pod wpływem wprawdzie tendencji rynkowych, które występowały zwłaszcza od 2008 r. Żaden z elementów uzasadniania wskazanych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd Okręgowy oznaczonych w niej norm prawa procesowego nie zasługiwał na aprobatę ze strony Sądu Apelacyjnego. Częściowo można było się tylko zgodzić z zarzutem, że w zakresie dotyczącym przeliczenia walutowego przy zastosowaniu tabeli kursowej banku, umowa była sformułowana w sposób jasny. Nie była to jednak część ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy, lecz ocena prawnego znaczenia zapisów umowy, dokonywana na potrzeby prawidłowego zastosowania do tych zapisów wskazanych w apelacji przepisów prawa materialnego, także pod kątem dotyczącym subsumpcji tej części umowy pod art. 385⁽¹⁾ § 1 k.p.c. Prawie Żaden z powołanych w apelacji przepisów prawa materialnego nie został naruszony ze strony Sądu Okręgowego w sposób wskazany w apelacji. Zarzut zaś dotyczący zasad ustalania kursów przy uwzględnieniu praktyki bankowej oraz tendencji rynku walutowego nie dotyczył oceny nieważnej umowy, lecz sposobu wykonania jej postanowień w odniesieniu do ustalania kursów CHF do złotego, czyli takiej okoliczności, która nie miała znaczenia dla ustalenia nieważności spornej umowy. Podstawą takiej oceny była bowiem jej treść, nie zaś sposób jej wykonywania ze strony banku w określonym w niej okresie spłacania przez powódkę uzyskanego świadczenia kredytowego. Wszystkie ustalenia Sądu Okręgowego były więc poprawne i zostały przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, która nie była uzasadniona.

Ocena prawna Sądu Okręgowego wymaga tylko skorygowania w zakresie stosowania przez Sąd Okręgowy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego, w mniejszym stopniu w odniesieniu niezgodności spornej umowy z art. 353¹ k.c., czyli przepisu, na podstawie których Sąd Okręgowy też dopatrył się nieważności spornej umowy kredytu od daty jej zawarcia i w całości. Stanowisko Sądu Apelacyjnego należy przy tym zaprezentować w sposób zwięzły i możliwie czytelny, a przy tym z pominięciem ewolucji, jakie w tym zakresie przeszło szeroko znane orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, kształtowanej w dużym stopniu orzeczeniami TSUE, które dotyczyły wykładni przepisów Dyrektywy 93/13. Omawianie tego orzecznictwa mijałoby się z celem, którym jest przede wszystkim przedstawienie przez Sąd Apelacyjny własnego stanowiska na tle utrwalającej się już linii orzecznictwa oraz na tle okoliczności sprawy, w tym treści spornej umowy kredytowej, przy uwzględnieniu głównego jego trendu, niepozwalającego do zastępowanie treści tej umowy nieprzyjętymi w niej zapisami, w ramach tzw. jej

„odfrankowania”, ani też jej uzupełniania średnim kursem NBP na potrzeby określenia głównych świadczeń obu stron, ze względu na jej zawarcie przed prowadzeniem do prawa polskiego art. 358 § 2 k.c.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy niesłusznie uznał, że umowa łącząca strony nie określała „kwoty kredytu” w sposób wymagany w art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego. Analizę ust. 1 art. 69 w połączeniu z ust. 2 pkt 2 należy uzupełnić oceną treści dodanego w 2011 r. pkt 4a ust. 2. Pojawienie się tego przepisu nie wpłynęło istotnie na ocenę konstrukcji umów kredytowych, lecz miało wpływ na sposób ustalania w ich treści mechanizmu waloryzacyjnego, czyli przeliczania złotego na walutę obcą według kursu, zasady ustalania którego winny zostać w takich umowach określone. Przyjąć na tej podstawie należy, że „kwotą kredytu” indeksowanego do CHF nie jest kwota wyrażona informacyjnie w tej walucie w jednym z początkowych zapisów takiej umowy, lecz kwota wypłacana kredytobiorcy ze strony banku na zasadach określonych w umowie, na podstawie przeliczenia dokonywanego przez bank zgodnie z jej postanowieniami. W ust. 1 art. 69 Prawa bankowego jasno zostało zapisane, że bank zobowiązuje się „oddać do dyspozycji kredytobiorcy (...) kwotę środków pieniężnych”, a klient banku „do zwrotu wykorzystanego kredytu”, czyli kwoty otrzymanej od banku, powiększonej o odsetki (oprocentowanie) i „do zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”, która nie jest jego częścią. Z pkt 4a ust. 2 art. 69 Prawa bankowego również jasno wynika, że umowa powinna określać także sposób ustalania „kursu walut”, na podstawie którego wyliczana jest „kwota kredytu” i „raty kapitałowo – odsetkowe”. Ogólny wniosek wynikający wprost z przytoczonych zapisów można sprowadzić też do stwierdzenia, że „kwota kredytu” indeksowanego do CHF to świadczenie wypłacone w walucie polskiej na rzecz kredytobiorcy, a nie kwota wyrażona w CHF w początkowych zwykle zapisach umowy tego rodzaju. Z punktu zaś 2 ust. 2 art. 69 Prawa bankowego wprost wynika, że ustalana poprzez przeliczenie kursowe „kwota kredytu” powinna zostać nominalnie oznaczona w takiej umowie już w dacie jej zawarcia. Jeśli więc, przykładowo, umowa dotyczy kredytu oznaczonego w jej treści na 10000 CHF, denominowanego do tej waluty, kurs zaś CHF do złotego z daty wypłaty tego świadczenia pozwala na jego przeliczenie na 9500 zł, kwotą kredytu udzielonego jest wypłacona kredytobiorcy kwota 9500 zł, nie zaś określona w umowie kwota 10000 zł.

Podana w umowie kredytu indeksowanego do CHF kwota wyrażona w złotych spełniała dla umowy takie znaczenie, że była podstawą jej przeliczenia na CHF według kursu kupna ustalanego w tabeli kursowej banku z dnia wypłaty tego kredytu. Istotne znaczenie dla jej realizacji spełniała kwota kredytu wyrażona w złotych. Podzielona na poszczególne transze w harmonogramie spłaty kredytu była podstawą do ustalenia, jaka kwota w złotych została powódce wypłacona, czyli do ustalenia kwoty kredytu w rozumieniu przyjętym w art. 69 ust. 1 pkt 2 Prawa bankowego, a ponadto do jej przeliczenia na daty wypłacenia transz tego kredytu na CHF i podzielenia na raty kredytu wyrażone w tej walucie w celu ich przeliczenia na złote, a więc ustalenia wysokości rat kapitałowo – odsetkowych w terminach ich wymagalności, tyle że według kursu sprzedaży CHF, ustalonego w tabeli kursowej banku dla każdego z tych terminów z osobna. Jeśli więc suma transz podanych w § 5 ust. 2 spornej umowy odpowiadała kwocie kredytu, która została podana w złotych w § 1 ust. 2 spornej umowy, uznać należało, że w treści tej umowy kwota kredytu została podana zgodnie z art. 69 ust. 1 pkt 2 Prawa bankowego. Tylko w tym zakresie zarzut naruszenia tego przepisu przez Sąd Okręgowy, na który pozwana powołała się w apelacji, można było podzielić. Jego częściowa zasadność nie była jednak wystarczająca do uwzględnienia apelacji. Z innych powodów, na które wskazał trafnie Sąd Okręgowy, sporna umowa była bowiem nieważna i w całości bezskuteczna.

Za nieważnością spornej umowy przemawiała też sprzeczność jej zapisów dotyczących ustalania i „rat kapitałowo – odsetkowych” poprzez przeliczenie kwot wyrażonych w CHF na złoty według kursu kupna lub sprzedaży ustalanego w tabeli kursowej banku, czyli jednak jednostronnie, a z pewnością w sposób, na który żadnego wpływu nie miał powód.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sporna umowa naruszała w tym zakresie art. 353¹ k.c. Uderzała bowiem w naturę, istotę stosunków obligacyjnych, opartych na zasadzie konsensualności, wykluczającej pozostawienie jednej ze stron umowy, w tym zwłaszcza silniejszej ekonomicznie, uprawnienia do określenia wysokości świadczeń wypełnianych przez następne lata przez drugą jej stronę. Taka sytuacja występuje w tego rodzaju umowach kredytowych, w których podstawą ustalenia tych świadczeń jest kurs waluty, w tym CHF, określony w tabeli kursowej banku, na którym spoczywał w istocie tylko obowiązek podania ustalanych kursów do wiadomości klientów, jak wynika z

art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, czyli którego nie ograniczały reguły prawne dotyczące ustalenia kursów danych walut na swoje potrzeby, w tym w celu obliczania wysokości zobowiązań klientów. Faktyczny zaś sposób ustalania kursów podawanych w tabelach opierał się tylko o czynniki ekonomiczne, w tym zmienne notowania danej waluty na rynkach i w ramach rozliczeń międzybankowych, uwzględniające wahania stanu koniunktury gospodarczej na rynkach: krajowym oraz międzynarodowych. Uprawnienie do jednostronnego narzucenia wysokości świadczeń obciążających kredytobiorców w możliwie najgłębszy sposób narusza zasadę konsensualności oraz wzajemności w stosunkach kontraktowych. Pozostaje więc, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w skrajnie rażącej sprzeczności z zasadą swobody umów uregulowaną w art. 353¹ k.c. Sprzeczność spornej umowy z tym przepisem również uzasadniała ustalenie jej nieważności w całości i ze skutkiem ex tunc. Ważność takich umów oceniać bowiem można wyłącznie pod kątem ich treści ustalonej w dacie ich zawarcia. W tym zakresie nie może mieć żadnego znaczenia sposób ich wykonywania, nawet ustalania przez bank kursów kupna i sprzedaży, nieznacznie tylko odbiegających od kursów stosowanych w innych instytucjach rynku kapitałowego i bankowego. Sprzeczności z art. 353¹ k.c. można byłoby uniknąć, gdyby mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń został oparty o zastosowanie do przeliczenia kursu innego podmiotu niż banku udzielającego kredytu, w tym przede wszystkim średniego kursu ogłaszanego przez NBP, który jednak nie został użyty w spornej umowie. W sprzeczności z klauzulą generalną odwołującą się do istoty stosunku obligacyjnego można się było dopatrzeć przyczyny nieważności spornej umowy z tego powodu, że zawarty w niej mechanizm ustalania wysokości wskazanych świadczeń w oparciu o własny kurs banku, stanowił przykład skrajnie rażącego naruszenia tej klauzuli, a tym samym art. 353¹ k.c. Trudno bowiem podać w tym zakresie przykład bardziej rażącego naruszenia tego przepisu. Zachodził więc w tym zakresie szczególny wypadek sprzeczności spornej umowy z tym przepisem, który uzasadniał ustalenie jej nieważności na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z powołanym przepisem. Taki stanowisko w tej sprawie trafnie także przyjął Sąd Okręgowy. Zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c., podniesiony w apelacji pozwanej, nie został z tych przyczyn podzielony przez Sąd Apelacyjny, nawet przy uwzględnieniu uchwały Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, której teza nie była Sądowni Apelacyjnemu znana w dacie orzekania o zasadności apelacji. Była jednak dostępna na etapie sporządzania uzasadnienia wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny z 7 kwietnia 2022 r. Zachodzi więc już w tej sprawie podstawa do odniesienia się przez Sąd Apelacyjny do tezy zawartej w tej uchwale, mimo niedostępności jej uzasadnienia na moment sporządzania w tej sprawie pisemnego uzasadnienia przez Sąd Apelacyjny.

W zakresie podstawowego elementu zawartego w tezie powołanej uchwały Sądu Najwyższego, dostrzec należało, że jest ona zbieżna ze stanowiskiem, które w tej sprawie przyjął też Sąd Apelacyjny. W powołanej uchwale Sąd Najwyższy przede wszystkim bowiem wyraził przekonanie, że zastrzeżenie w umowie tego rodzaju mechanizmu indeksacji, polegającego na obliczaniu rat kredytowych na podstawie kursu CHF do złotego, określonego w tabeli kursowej banku, pozostaje w sprzeczności z naturą stosunku obligacyjnego, czyli narusza art. 353¹ k.c., jeśli w takiej umowie nie zostały zastrzeżone obiektywne kryteria ustalania takiego kursu, które by mogły być weryfikowane na etapie jej wykonywania. W spornej umowie takie kryteria nie zostały w ogóle zastrzeżone. Po stronie banku powstało jednostronne zupełnie uprawnienie do określenia tego kursu. Powódka nie mogła w żadnej mierze weryfikować realizacji postanowień umowy w zakresie ustalania kursu CHF do złotego w oparciu o kryteria obiektywne. Nie zostały one w spornej umowie bowiem zastrzeżone. Nie może więc ulegać wątpliwości, że umowa z 11 sierpnia 2006 r. we wskazanym zakresie pozostawała w sprzeczności z art. 353¹ k.c., tj. z przepisem wprost odwołującym się do „istoty stosunku obligacyjnego”.

Osobną kwestią pozostaje określenie prawnych skutków wskazanej wyżej sprzeczności. W tym zakresie stanowisko, które Sąd Najwyższy wyraził w tezie uchwały z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, może budzić poważne wątpliwości, a przynajmniej można je uznać za mocno niejasne. We wskazanej uchwale Sąd Najwyższy wydaje się bowiem wyrażać pogląd, że klauzule umowne odwołujące się do tabeli kursowej banku, określanej subiektywnie przez kredytodawcę, nie są nieważne, jeżeli spełniają przesłanki określone treścią art. 385¹ k.c. W takim zaś wypadku powinny być uznane za bezskuteczne, a tym samym niewiążące osób pobierających kredyty indeksowane, oparte na takich klauzulach. Sąd Najwyższy w tej uchwale wydaje się więc przyjmować, że wpisana w abuzywność takich klauzul bezskuteczność zawartych w niej zapisów wyłącza stosowanie ogólnej sankcji z art. 58 § 1 k.c. w postaci ich nieważności. W ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie orzekającym w tej sprawie, we wskazanym zakresie powinna jednak co najwyżej

zostać przyjęta konstrukcja pozornej jednak tylko kumulacji obu tych sankcji, a nie konstrukcja wymierająca sankcję nieważności na rzecz sankcji szczególnej bezskuteczności, wpisanej w normę art. 385¹ k.c.

Sankcji wskazanej bezskuteczności w odniesieniu do klauzul odwołujących się do subiektywnie ustalanych przez bank tabel kursowych nie można łączyć z ich sprzecznością z istotą stosunków obligacyjnych, a tym samym wywodzić z art. 385¹ k.c., z jej oczywistej, wydawałoby się, przyczyny, że tego rodzaju ogólna klauzula w ogóle nie została wprowadzona do treści tego przepisu. Zastosowana natomiast została w art. 353¹ k.c. Sprzeczność zaś z tym przepisem, z racji takiej, że nie została określona w tym przepisie, musi być określana na ogólnych tylko zasadach, czyli jako sprzeczność wskazanych klauzul w tym przepisem, czyli z prawem w rozumieniu przyjętym w art. 58 § 1 k.c. W żadnym innym przepisie odmienna sankcja w tym zakresie nie została wszak przewidziana. Podstawowym i wyjściowym skutkiem sprzeczności wskazanych klauzul z istotą stosunków tego rodzaju, zapisaną w art. 353¹ k.c., nie zaś w art. 385¹ k.c., powinno być z tych powodów dostrzeżenie nieważności takich umów, skoro ta sprzeczność odnosi się do tych zapisów, które dotyczą podstawowych świadczeń obciążających klientów banków. Z tej sprzeczności nie można wyprowadzić wprost wniosku, że skutkiem jej dostrzeżenia może być tylko bezskuteczność zapisów zawierających klauzule sprzeczne z istotą stosunków obligacyjnych. Odmienne stanowisko jednak wprost narusza podstawowe zasady wykładni obu powołanych przepisów. Zupełnie w szczególności pomija ich treść, a więc także to, że przesłanka istoty stosunków obligacyjnych została uregulowana w art. 353¹ k.c., nie zaś w art. 385¹ k.c.

Osobnej analizy wymaga z drugiej strony dostrzeżenie tego, że naruszenie istoty stosunków obligacyjnych poprzez zamieszczenie w umowach kredytów indeksowanych do CHF klauzul odwołujących się do tabel kursowych ustalanych przez bank subiektywnie, z prawnego, nie zaś ekonomicznego punktu widzenia, jednocześnie wypełnia kryterium rażącego naruszenia interesów konsumentów pobierających takie kredyty w rozumieniu przyjętym w art. 385¹ k.c. Mogła więc by być też oceniana jako klauzula abuzywna, przy wykazaniu przez kredytobiorcę innych przesłanek przewidzianych tym przepisem, gdyby umowa podlegająca też w tym zakresie ocenie ze strony sądów orzekających wszystkich instancji była po prostu ważna, czyli gdyby nie było postaw do uznania jej nieważności ze względu na jej sprzeczność z art. 353¹ w zw. z art. 58 § 1 k.c. W przeciwnym wypadku w ogóle nie zachodzi potrzeba oceniania jej treści pod kątem abuzywności klauzul indeksacyjnych, które zostały w niej zastosowane. Odczytując odwrotnie tezę z uchwały Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, można więc też dostrzec, że tego rodzaju prawidłowość została zupełnie pominięta. Z jej treści można bowiem pośrednio też wyczytać, że gdyby wszystkie przesłanki z art. 385¹ k.c. nie zostały w danej sprawie wykazane, sprzeczność ocenianej umowy z art. 353¹ k.c. w opisanym w niej znaczeniu uzasadniałaby przyjęcie, że taka umowa jest nieważna na ogólnych zasadach, ze względu na jej sprzeczność z prawem w rozumieniu przyjętym w art. 58 § 1 k.c. Na tej zasadzie należałoby przyjąć, że nieważne są umów kredytowe zawieranych przez banki z przedsiębiorcami, status których w pełni wyklucza objęcie ich ochroną przewidzianą art. 385¹ k.c. i treścią przepisów Dyrektywy 93/13. Przedsiębiorcy mogliby więc uzyskać nawet szerszą ochronę niż konsumenci w zakresie dotyczącym umów tego rodzaju. Akceptacja tego wniosku winna zostać jednak uznana za wątpliwą, z zupełnie podstawowych powodów, związanych z koniecznością stosowania analogicznych ocen prawnych do wszystkich podmiotów znajdujących się w analogicznej sytuacji prawnej. Nie można więc z tych powodów pomijać sankcji nieważności tego rodzaju umów zawieranych ze strony banków z udziałem konsumentów, wynikającej wprost z ich sprzeczności z art. 353¹ k.c., która w pełni trafnie została dostrzeżona przez Sąd Najwyższy w uchwale z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, tylko dlatego, że istotne w tym zakresie klauzule umowne, odwołujące się do tabel kursowych ustalanych przez bank, jednocześnie wypełniają przesłankę rażącego naruszenia interesów konsumentów podlegających dodatkowej ochronie na podstawie art. 385¹ k.c. i przepisów powołanej Dyrektywy. Za abuzywne można uznać tylko klauzule zawarte w ważnej umowie, która nie narusza podstawowych wręcz reguł prawa, w tym zawartych w art. 353¹ k.c. Osobne znaczenie należy też przywiązać do tego, że ich eliminacja z umowy kredytowej, wynikająca z ich niedozwolonego charakteru, prowadzi jednocześnie do tego, że okrojona w ten sposób umowa narusza art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego, a więc przepis bezwzględnie obowiązujący, którego naruszenie samodzielnie prowadzi do jej nieważności wynikającej z art. 58 § 1 k.c. Usunięcie z takiej umowy zapisów dotyczących

tabeli kursowej banku, przy braku podstaw do jej uzupełnienia innymi zapisami, w tym stosowania na etapie jej wykonywania średnich kursów NBP, nie pozwala bowiem na ustalenie wysokości rat kredytowych obciążających klienta banku, nie tylko konsumenta, lecz każdego kredytobiorcę zawierającego umowę odwołującą się do tabel tego rodzaju. Podejmując więc częściową polemikę ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w powołanej uchwale, Sąd Apelacyjny w tym składzie opowiada się w nadal za poglądem, że sporna umowa była nieważna już z powodu jej sprzeczności z art. 353¹ k.c. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby ten sam wniosek, zwłaszcza w aspekcie prawdopodobnej kontroli kasacyjnej, która w tej sprawie będzie mogła zostać przeprowadzona, aby argumentacja uzasadniająca ten wniosek została wzbogacona o ocenę abuzywności wskazanych klauzul oraz ich konsekwencji dla oceny spornej umowy, również w całości. Na potrzeby uzasadniania wydanego rozstrzygnięcia uzasadnione jest posłużenie się podwójną wręcz argumentacją, jeśli jej zastosowanie prowadzi do analogicznych wniosków związanych z oceną konkretnej umowy.

Na uwzględnienie nie zasługiwały więc zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 385¹ §1 i § 2 i art. 358 § 2 w zw. z art. 58 § 1 k.c. i powołanymi w apelacji przepisami Dyrektywy 93/13. W składzie rozpoznającym apelację wniesioną w sprawie, całą argumentację dotyczącą sprzeczności umowy kredytu łączącej strony z przepisem art. 385¹ § 1 k.c. i jej nieważności z tego powodu Sąd Apelacyjny uznaje tylko za dodatkową. Pierwszoplanowe znaczenie przywiązuje do jej nieważności, która miała źródło w jej sprzeczności z art. 353¹ k.c. Zdając sobie zaś sprawę, że w orzecznictwie, niedopuszczającym zresztą dokonywania tzw. „odfrankowienia” tego rodzaju umów, dominuje pogląd w większym stopniu upatrujący przyczyn nieważności takich umów w ich abuzywności, został zresztą wyrażony także w uchwale z 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, spowodowanej szczególnego rodzaju bezskuteczność zawieszoną, wywołaną ich sprzecznością z art. 385¹ § 1 k.c., tej kwestii też należy poświęcić na potrzeby sprawy właściwą uwagę w celu odniesienia się do zarzutów apelacji, zwłaszcza że w uzasadnieniu skarżonego wyroku Sąd Okręgowy potraktował ten problem w niewystarczająco szeroki sposób, a przy tym też niewyraźnie. Potrzebną argumentację należy też przedstawić w silnie skrócony sposób w celu zachowania jasności stanowiska Sądu Apelacyjnego. W składzie w sprawie orzekającym Sąd Apelacyjny w pełni się też przychylił do szczegółowej i silnie rozbudowanej argumentacji podanej w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2019 r., sygn. akt VA Ca 567/18, którą należy tylko nieznacznie też uzupełnić o wnioski z najnowszych trendów w orzecznictwie, rezygnując z jego obszernego przywoływania. Zainteresowanym stronom stan ten jest znany, jak wykazały ich stanowiska zaprezentowane jasno na zakończenie postępowania apelacyjnego.

Oceniając okoliczności tej sprawy, w tym przede wszystkim treści umowy zawartej przez strony pod kątem przesłanek zawartych w art. 385¹ § 1 i § 2 k.c., dzieląc w większości oceny dokonane przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny doszedł do następujących wniosków:

Po pierwsze, treść spornej umowy nie została indywidualnie uzgodniona z powódką na etapie poprzedzającym jej zawarcie. Pracownicy banku zapoznali powódkę z ofertą kredytową w kierunku preferującym kredyt indeksowany do CHF. W standardowym jak na ówczesne warunki, a tym samym minimalnym oraz nieodpowiadającym wymaganiom wynikającym z Dyrektywy 93/13 i aktualnego rozumienia i stosowania zawartej w niej regulacji, zwłaszcza w art. 6, wymiarze przedstawili też powódce ryzyko walutowe związane z wykonywaniem umowy tego rodzaju przez tak długi okres, z pominięciem zaprezentowania kalkulacji dotyczących faktycznego ciężaru jego spłacania w tym czasie na wypadek, gdyby kurs CHF, podawany w tabelach kursowych banku, wzrastał do poziomu, który w krótkim stosunkowo okresie się pojawił, i mimo jego zmienności, w tym wahań na korzyść powódki, potrafił się utrzymywać przez kolejne lata wykonywania ze strony powódki tej umowy, przynajmniej na poziomie faktycznym, nawet przez okres toczenia się tej sprawy, również w trakcie postępowania apelacyjnego.

Po drugie, uznać należało, że zastosowanie w spornej umowie indeksacji poprzez pozostawienie bankowi uprawnienia do jednostronnego w zasadzie, bez udziału powoda, określenia wysokości rat kapitałowo – odsetkowych, które były wyliczane w oparciu o kurs sprzedaży, czyli powiększony także o tzw. spread, w oparciu o tabele kursowe, które były samodzielnie ustalane przez bank, pomimo ich związku z tendencjami kursowymi na rynku, naruszało dobre

obyczajnie, a przy tym rażąco naruszało interesy powódki jako konsumenta uzyskującego kredyt spłacany na zasadach ustalonych tylko przez bank, w całości i bez jakiegokolwiek ograniczenia i zabezpieczenia kredytobiorcy, wyłącznie na powódkę przerzucało ryzyko zmian kursowych, a zwłaszcza załamania kursu złotego w relacji do CHF. Prowadziło bowiem z reguły do rażąco niekorzystnego dla powódki wzrostu rat kapitałowo – odsetkowych oraz całego obciążenia z tego tytułu, bez właściwego uprzedzenia i przejęcia na siebie przez bank, choćby częściowo, tego ryzyka oraz tak niekorzystnych dla powódki skutków takich zmian kursu złotego do CHF.

Po trzecie, uzasadnione było przyjęcie, że zastosowany w spornej umowie wariant indeksacji, oparty na wyliczeniu rat kapitałowo – odsetkowych w oparciu o jednostronną decyzję banku, tj. poprzez zastosowanie własnego kursu CHF do złotego, czyli określanego we własnych tabelach kursowych, dotyczył głównych świadczeń obu stron, które nie mogły zostać zastąpione innymi mechanizmami i parametrami, w tym średnim kursem NPB, również na podstawie art. 358 § 2 k.c., ze względu na wejście w życie tego przepisu istotny okres po podpisaniu przez strony spornej umowy, ani też pominięte bez zasadniczej zmiany rodzaju oraz charakteru prawnego umowy kredytu indeksowanego do CHF, w tym faktyczne jego przekształcenie w kredyt złotowy z pozostawieniem rodzaju oprocentowania wyznaczonego wskaźnikiem LIBOR, czyli nadania tej umowie takiej treści, która nie była przez strony ani uzgadniana, ani też akceptowana.

Po czwarte, uzasadnione było przyjęcie, że bezskuteczność zapisów, które dotyczyły opisanego w umowie mechanizmu indeksacji, w zakresie głównych jej postanowień, niezależnie od tego, czy dotyczyło elementów przedmiotowo wręcz istotnych (*essentialia negotii*), prowadzić musiało do nieważności spornej umowy z powodu niemożności określenia na jej podstawie głównych świadczeń stron, rat kapitałowo – odsetkowych, które miały być i faktycznie były ustalane wyłącznie jednostronnie według kursu sprzedaży z dat wymagalności tych świadczeń, określonego w tabelach kursowych banku. W pełni było uzasadnione przyjęcie, że konieczność pominięcia wskazanych zapisów, a nie samej wysokości kursów określanych przez bank na tych zasadach, nie zostały one bowiem zapisane w umowie ponad sposób ich określenia, dawała podstawę do uznania, że w spornej umowie nie doszło do określenia zasad jego spłacania poprzez regulowanie przez powódkę rat kapitałowo – odsetkowych, do ustalenia których niezbędne byłoby posłużenie się niedopuszczalnymi z podanych względów klauzulami umownymi. Umowa zawarta przez strony była tym samym jawnie sprzeczna z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 69 ust. 2 pkt 4 Prawa bankowego, a tym samym nieważna w rozumieniu, które zostało przyjęte w art. 58 § 1 k.c., i ze skutkami wynikającymi z całkowitej jej nieważności, w tym bez możliwości zastosowania art. 58 § 3 k.c. i art. 385¹ § 2 k.c. Stanowisko upatrujące w niedopuszczalności klauzul umownych przyczyny nieważności całej wręcz umowy traktowane jest wprawdzie w orzecznictwie, w tym TSUE, jako ostateczność. Jest jednak również dopuszczane, jeżeli jest akceptowane przez konsumentów po ich pouczeniu o prawnych następstwach wydania wyroku ustalającego nieważność takiej umowy. Zarzuty naruszenia powołanych przepisów w podanym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Piąte zagadnienie należy przedstawić w niego bardziej złożony sposób oraz przy uwzględnieniu dwójakiego rodzaju argumentacji. W ocenie składu, który do sprawy został wyznaczony w Sądzie Apelacyjnym, nadanie opisanej konstrukcji indeksacyjnej, opartej na jednostronnie ustalonym kursie CHF do złotego przez bank, statusu zapisów dotyczących głównych świadczeń stron, w zasadzie nie pozwalało na ocenianie spornej umowy pod kątem prawnej dopuszczalności albo niedopuszczalności zawartych w niej zapisów, w kierunku więc uregulowanym w art. 385¹ k.c. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego w tym składzie orzekającego w tej sprawie, zapis odsyłający do kursu określonego przez bank we własnej tabeli kursowej jest w swej treści jasny, niezależnie od tego, czy cała umowa i wszystkie zawarte w niej zapisy były przez powódkę z należytą dokładnością rozumiane na potrzeby podjęcia decyzji o zawarciu takiej umowy. Z tego też właśnie powodu podstawowe znaczenie Sąd Apelacyjny w tym składzie orzekający przywiązał do argumentacji dostrzegającej przyczynę nieważności tej umowy w jej sprzeczności z art. 69 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego i art. 353¹ k.c., tj. z pominięciem regulacji zawartej w art. 385¹ § 1 k.c., a tym samym orzecznictwa wypracowanego przy wykładni Dyrektywy 93/13, drugoplanową tylko wagę przywiązując do problemu abuzywności umowy zawartej przez strony w zakresie zastosowanych w niej mechanizmów indeksacji do CHF, w ramach podwójnego zresztą przeliczenia w oparciu o kursy kupna i sprzedaży, które były jednostronnie ustalone

przez bank jednak nieponoszący w zakresie notowań kursowych żadnego istotnego ryzyka finansowego. Podobne stanowisko zaprezentował trafnie Sąd Okręgowy w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

W orzecznictwie pochodzącym z ostatniego okresu dominuje jednak inne stanowisko niż szczegółowo przedstawione przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu powołanego wyroku z 23 października 2019 r., VA Ca 567/18, do którego skład w tej sprawie orzekający w pełni się przychyła. Mianowicie przy dominującej też tendencji uznawania tych mechanizmów indeksacji oraz denominacji za zapisy dotyczące głównej części świadczeń stron, przyjmuje się, aby umożliwić ich ocenę także pod kątem przesłanek określonych art. 385¹ § 1 k.c., a dodatkowo też zastosować wobec tej kategorii klientów banków standard ochrony, który został przewidziany w treści Dyrektywy 93/13 i powinien być spójnie stosowany przez sądy wszystkich państw członkowskich UE, że takie zapisy należy uznawać za niejasne, co osobno pozwala na dostrzeżenie nieważności tego rodzaju umów ze względu na niemożności ich utrzymania po wyeliminowaniu bezskutecznych klauzul, ściśle dotyczących głównych świadczeń stron.

Przyjęcie takiego stanowiska, jakie w orzecznictwie jednak dominuje, ten tylko skutek wywołuje, w ocenie składu orzekającego w tej sprawie, że pozwala na dostrzeżenie różnych, oddzielnych i niezależnych przyczyn nieważności takich umów. Dodatkową korzyścią natomiast dla banków, która wynika z przyjęcia tej wersji wykładni art. 385¹ § 1 k.c. oraz z zawieszoności charakteru bezskuteczności klauzul umownych, która w tym przepisie została przyjęta, wynikającego wprost z możliwości ich potwierdzenia przez kredytobiorców, nawet w trakcie procesów sądowych, na zasadach wypracowanych na gruncie Dyrektywy 93/13 w stabilnej części orzecznictwa TSUE i sądów krajowych, jest możliwość uniknięcia zarzutu przedawnienia własnych roszczeń banków wobec kredytobiorców z nienależnego świadczenia wywołanego ich nieważnością, a tym samym również ograniczenia wypadków niemożności ich potrącania z wierzytelnościami kredytobiorców z tej samej podstawy, i podnoszenia zarzutu zatrzymania, zwłaszcza w świetle uznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego teorii tzw. dwóch kondykcji, w szczególności w uchwale składu 7 sędziów w 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, o tyle zresztą dla kredytobiorców paradoksalnie, że celem regulacji wprowadzonej w Dyrektywie 93/13 było podniesienie i ujednoczenie we wszystkich państwach członkowskich standardów ochrony przysługującej konsumentom, nie zaś chronienie interesów banków doprowadzających swoją postawą do zawierania tak niekorzystnych dla konsumentów umów, w tym zwłaszcza kredytowych, szczególnie że zapewnienie bankom ochrony w uzasadnionym zakresie mogłoby polegać na przyjęciu, że po stronie kredytobiorcy spłacającego świadczenie wypłacone na podstawie umowy nieważnej nie powstaje osobne roszczenie z tytułu nienależnego świadczenia, z tej oczywistej przyczyny, że wszystkie wpłaty miały na celu zwrot świadczenia otrzymanego, bez względu na jego podstawę: z umowy kredytu lub ze stosunku bezpodstawnego wzbogacenia. Do takiego właśnie stanowiska przychyła się też Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w tej sprawie. Zostało ono niestety odrzucone w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zwłaszcza w powołanej uchwale, kolejny skutek której wiązać się powinien z przyjęciem, że dopiero od wydania prawomocnego wyroku oceniającego ważność umowy, w związku z brakiem oświadczenia kredytobiorcy o potwierdzeniu jej warunków, mimo nich prawnej niedopuszczalności, dla banku rozpoczyna bieg termin przedawnienia własnego roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia przekazanego konsumentowi, jak też możliwość jego potrącenia i objęcia zarzutem zatrzymania należności klienta z tego samego rodzajowo stosunku prawnego, czyli również z tytułu spełnienia nienależnego świadczenia, w związku z nieważnością *ex tunc* umowy kredytu.

Oceniając treści i okoliczności zawarcia spornej umowy przez obie strony na każdy z opisanych sposobów, dojść należało do wniosku, że z podanych obu przyczyn była ona nieważna. Zarzuty naruszenia omówionych przepisów nie były więc uzasadnione i nie zostały podzielone przez Sąd Apelacyjny. Apelacja z tych powodów nie zasługiwała na uwzględnienie. Została więc w całości oddalona.

Oddalenie apelacji uzasadniało także obciążenie pozwanej poniesionymi ze strony powoda kosztami postępowania apelacyjnego. Na podstawie art. 98 § 1 oraz 3 w zw. z art. 108 § 1, i przy zastosowaniu § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powoda z tego tytułu kwotę 8100 zł, na którą złożyła się

tylko właściwa dla rodzaju sprawy i nakładu pracy pełnomocnika powoda stawka za jego udział w postępowaniu przed Sądem Apelacyjny po stronie czynnej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski